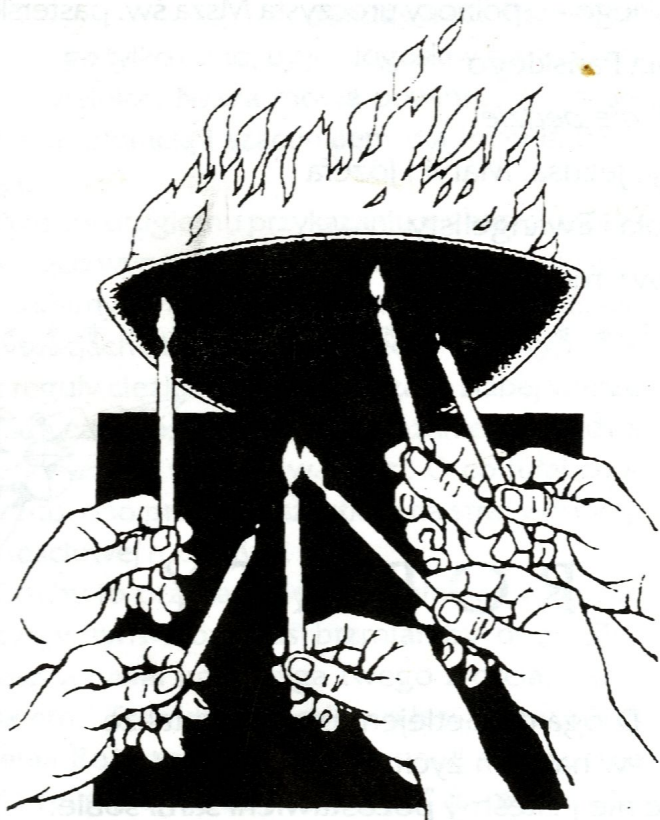


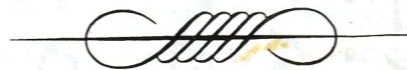
MIESIĘCZNIK  
PARAFII CHRYSYDUSA KRÓLA

## ... BY ADWENT NASTAŁ W TOBIE



*Jest zima, śnieg i biały księżyc.  
O czwartej rano szosą w dół  
idziemy depcząc własny cień i  
ślady wcześniejszych, cudzych stóp...  
Dziwny to spacer: Bóg z człowiekiem  
pod rękę jak przyjaciół dwóch -  
Mówisz mi: „Każde tve życzenie  
spełnię, więc czego pragniesz - mów!”  
A ja - pamiętasz, Przyjacielu -*

*Jak bardzo pragnę  
by adwent nastął w tobie  
Jak bardzo pragnę zamieszkać  
u ciebie, stać ci się bliskim  
i dzielić z tobą trudy.  
Patrz, wychodzę naprzeciw  
wszystkim twoim pragnieniom.  
A mimo to nie było mi  
wolno spełnić choć jedno z nich  
Mnie, twemu Bogu.*



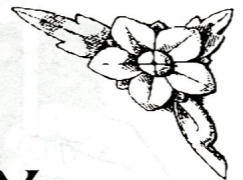
*wpatrzony w gwiazdy, śnieg i świt,  
równie rozrzutny jak Ty hojny,  
odpowiedziałem Ci, że - nic.  
A dzisiaj głodny i spragniony,  
samotny, trwożny, pełen trosk,  
idę pod niebem adwentowym  
i wiem, że idziesz mi na wprost.*

M. J. Kononowicz,  
„Idę pod niebem adwentowym”

## GRUDZIEŃ

- 2 - czwartek** - I czwartek miesiąca  
*Okazja do spowiedzi świętej od godz. 16<sup>00</sup>*
- 3 - piątek** - Wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, kapłana  
*Okazja do spowiedzi świętej od godz. 16<sup>00</sup>*
- 7 - wtorek** - Wspomnienie św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła
- 8 - środa** - Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny  
*Msze św. o godz.: 6<sup>30</sup>, 7<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup>, 10<sup>00</sup>, 17<sup>00</sup> i 18<sup>30</sup>*
- 13 - poniedziałek** - Wspomnienie św. Łucji, dziewicy i męczennicy
- 14 - wtorek** - Wspomnienie św. Jana od Krzyża, kapłana i doktora Kościoła
- 15, 17 i 18** - Kwartalne Dni Modlitw
- 24 - piątek** - Wigilia Narodzenia Pańskiego - o północy uroczysta Msza św. pasterska
- 25 - sobota** - Uroczystość Narodzenia Pańskiego  
*Mszy św. o godz. 17<sup>00</sup> nie będzie*
- 26 - niedziela** - Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa
- 27 - poniedziałek** - Święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty
- 28 - wtorek** - Święto św. Młodzianków, męczenników

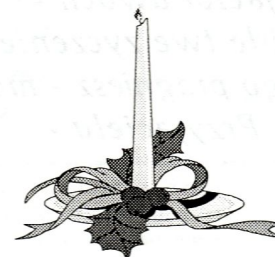
\* \* \* \* \*



## RORATY

Droga do Betlejem prowadzi także  
w naszym życiu przez ciemności.  
Ale nie jesteśmy pozostawieni sami sobie.  
Mamy światło, które nas prowadzi.  
Światło to, którym jest sam Chrystus,  
znajduje się w centrum roratnich Mszy św.,  
które odprawia się przez cały  
Adwent o godz. 18<sup>00</sup>.

**Serdecznie wszystkich zapraszamy.**



# DEKALOG



## PRZYKAZANIE 2

Nie będziesz brał imienia Pana Boga swego nadaremnie

Drugie przykazanie Boże nakazuje szanować imię Pańskie. Bóg powierza swoje imię tym, którzy w Niego wierzą. Człowiek nie może go nadużywać. Powinien

używać go tylko po to, by je błogosławić, wychwalać i uwielbiać. Nasza mowa powinna być przeniknięta adoracją i szacunkiem dla imienia Pana Boga.

Przeciw drugiemu przykazaniu grzeszy, kto lekceważąco wypowiada Imię Boże. Bezmyślnie wypowiadamy święte imiona z przyzwyczajenia, lub w sytuacjach stresowych. Grzechy tego typu nie są z reguły ciężkimi, ale świadczą, o słabej wierze w Bożą obecność. Drugie przykazanie jest ważne i stoi na straży wielkiej wartości. O co tutaj chodzi? Stoi ono przede wszystkim na straży dobrej, wartościowej modlitwy.

Gdyby to przykazanie sformułować w sensie pozytywnym wówczas brzmiałoby ono: „Będziesz wzywał imię Boga twego z czcią, i szacunkiem”. To właśnie modlitwa jest wezwaniem imienia Bożego. Modlitwa stanowi samo serce życia religijnego. Gdy to „serce” przestaje bić, to znaczy że człowiek przestaje się modlić i jego życie religijne umiera. Kto wzywa imię Boga bez zastanowienia, ten dowodzi, że albo nie modli się wcale, albo źle się modli. Tylko ten, kto dobrze się modli i stanął przed Bogiem Żywym, z czcią i szacunkiem zwróci się do Niego, a nie wymówi imienia Boga na próżno. Lekarstwem jest staranna, dobra, pełna wiary modlitwa. Podczas spotkania z Bogiem na modlitwie, wzrasta nasz szacunek do Niego. Wtedy z naszych ust nie będzie wymykać się bezmyślne rzucanie słów: o Boże! O Jezu! Itp.

Ten kto wypowiada bluźnierstwa lub przekleństwa grzeszy przeciw imieniu Bożemu. Bluźnier-

stwo sprzeciwia się bezpośrednio drugiemu przykazaniu. Polega ono na wypowiedaniu przeciw Bogu słów wyrzutów, nienawiści i takich w których brak jest szacunku do Boga. To przykazanie przekracza także wiarołomca, który pod przysięgą składa obietnicę, której nie ma zamiaru dotrzymać. Innym przykładem naruszania drugiego przykazania jest kuszenie Pana Boga, czyli prośba o pomoc w rzeczy złej. Np. - Złodziej modli się, aby udał się jego napad, a kobieta z różańcem w rękę prosi, aby gładko zabić swoje poczęte dziecko. Sąsiad prosi, aby nieszczęście spotkało sąsiadkę. Taka modlitwa jest grzechem, nawet ciężkim. Jest to nadużywanie imienia Bożego i wiadomo, że Bóg nie pomoże w czymś, co jest złe. Jesteśmy wezwani do dobrej modlitwy.

Przekroczeniem przeciw drugiemu przykazaniu jest także bezpodstawną przysięgą. Przysięga, to wezwanie Boga na świadka, że mówię prawdę. Jezus wzywa nas, aby nie odwoływać się do przysięgi. Nasza mowa powinna być wiarygodna, by samo oświadczenie: „Jestem chrześcijaninem” wystarczyło jako „dowód prawdziwości słowa”.

Przysięgi nieuzasadnione zdarzają, się u ludzi niedojrzałych religijnie. Wtedy nie jest to przysięga w sensie ścisłym lecz bezmyślne wymawianie imienia Bożego. Z przysięgą, uroczyście złożoną spotykamy się w sądzie lub kancelarii parafialnej oraz w kościele. Chodzi tu szczególnie o przysięgę przy zawieraniu małżeństwa. Wtedy małżonkowie, na świadka swojego ślubowania, wzywają Boga. Czasem zdarza się, że słowa wypowiedziane przy ołtarzu są krzywoprzysięgą. Wypowiadając w takiej sytuacji słowa przysięgi, popełnia się grzech ciężki. Gdy ktoś kłamiąc zaślania się Bogiem, wtedy lekceważy przykazanie: „Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremnie”. I jeszcze jedno: jeżeli Bogu coś ślubujemy, to należy tego ślubu dotrzymać.

To przykazanie zachęca nas do wierności naszym słowom. Niech nasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest od złego pochodzi.

c.d.n.

**Ks. Witold**

# O GRZECHU DZISIAJ

*Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła (1 Tes 5,22)*

W perspektywie kolejnego adwentu naszego życia, klęcząc przy konfesjonale, analizujemy codzienność. Jakże często padają słowa: „*Tak właściwie to grzechu nie mam...*” A jeśli nie masz grzechu to niepotrzebny ci Chrystus...

Ewangelia o Jezusie Chrystusie jest objawieniem miłosierdzia Bożego dla grzeszników. Anioł zwiastuje Józefowi: „*Nadasz (Mu) imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów*” (Mt 1,21). To samo można powiedzieć o Eucharystii, sakramencie Odkupienia: „*To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów*” (Mt 26,28). Przyjęcie więc Bożego miłosierdzia wymaga od nas uznania naszych win. Stąd słusznie św. Jan napisze, iż „*jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, (Bóg) jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości*” (1J 1,8-9).

Według Katechizmu Kościoła Katolickiego **grzech** jest wykroczeniem przeciw rozumowi, prawdzie, prawemu sumieniu, jest brakiem prawdziwej miłości względem Boga i bliźniego z powodu niewłaściwego przywiązania do pewnych dóbr. Rani on naturę człowieka i godzi w ludzką solidarność. Został określony jako „*słowo, czyn, lub pragnienie przeciw prawu wiecznemu*”. Wszystkie grzechy są obrazą Boga, ale są one bardzo zróżnicowane. Zasadniczo należy oceniać je według ich ciężaru. Rozróżnianie między grzechem śmiertelnym a grzechem powszednim, dostrzegalne już w Piśmie świętym (por. 1 J 5,16-17), zostało przyjęte w tradycji Kościoła. Potwierdza je doświadczenie ludzi. Grzech śmiertelny niszczy miłość w sercu człowieka wskutek poważnego wykroczenia przeciw prawu Bożemu; podsuwając człowiekowi dobra niższe, odwraca go od Boga, który jest jego celem ostatecznym i szczęściem. Grzech powszedni natomiast pozwala trwać miłości, chociaż ją obraża i rani.

Grzech powoduje skłonność do grzechu i rodzi wadę wskutek powtarzania się tych samych czynów. W ten sposób zaciemniamy sumienie i zniekształcamy konkretną ocenę dobra i zła. Grzech więc rozwija się i umacnia, ale nie może całkowicie zniszczyć zmysłu moralnego. Wady można porządkować według cnót, którym się przeciwstawiają, jak również zestawiać je z **grzechami głów-**

**nymi**, wyróżnionymi przez doświadczenie chrześcijańskie za św. Janem Kasjanem i św. Grzegorzem Wielkim. Nazywa się je „*głównymi*”, ponieważ powodują inne grzechy i inne wady. Są nimi: pycha, chciwość, zazdrość, gniew, nieczystość, łakomstwo, lenistwo lub znużenie duchowe.

Tradycja katechetyczna przypomina również, że istnieją „**grzechy, które wołają o pomstę do nieba**”. Wołają więc do nieba: krew Abla, grzech Sodomitów, narzekanie uciemżonego ludu w Egipcie, skarga cudzoziemca, wdowy i sieroty, niesprawiedliwość względem najemnika.

Grzech jest czynem osobistym; co więcej, ponosimy odpowiedzialność za grzechy popełniane przez innych (**grzechy cudze**), gdy w nich współdziałamy:

- uczestnicząc w nich bezpośrednio i dobrowolnie;
- nakazując je, zlecając lub aprobując;
- nie wyjawiając ich lub nie przeszkadzając im, mimo, że jesteśmy do tego zobowiązani;
- chroniąc tych, którzy popełniają zło.

Zapewne analizując te prawdy katechizmowe lepiej rozumiemy, że nie jesteśmy bezgrzeszni. To zapewne dlatego tak trudno nam żyć i dogadać się z innymi – szczególnie wtedy, gdy zapominamy, że grzech nie pojawia się znienacka, że nie jest wytworem chwili, ale jest świadomym i dobrowolnym poddawaniem się zniechęceniu, zaniechaniu, nieufności czy smutkowi. Grzech jest wynikiem całego łańcucha sprzężeń ludzkich czynów, które chociaż nie wyglądają na złe, to jednak nie mają korzenia w dobru. Jan Paweł II przypomina, że „uznanie siebie za grzesznika, zdolnego do popełnienia grzechu, jest konieczną zasadą powrotu do Boga”. Inaczej pozorna bezgrzeszność staje się wygodnym gruntem działalności szatana, który osłabia wzrok, znieczula serca i poddaje człowieka tajemnicy nieprawości. Dlatego też pragnę, abyśmy w kolejnych numerach tego miesięcznika przeanalizowali naszą wiedzę na temat siedmiu grzechów głównych i starali się odnaleźć siłę do ich odrzucenia. W naszej wędrówce w stronę łaski Bożej pomocnym będzie porównanie z katalogiem „*Siedmiu grzechów głównych naszych czasów*”, który przed laty zaproponowała Katarzyna Borkowska.

c.d.n.

opr. Ks. Jan Kuca

# ANIOŁ PAŃSKI



*Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi  
i poczęła z Ducha Świętego.*

*Zdrowaś, Maryjo...*

*Oto ja służebnica Pańska,  
niech mi się stanie według słowa Twego.*

*Zdrowaś, Maryjo...*

*A Słowo Ciałem się stało  
i mieszkało między nami.*

*Zdrowaś, Maryjo...*

Kościół ma wiele modlitw - zaczerpniętych z Pisma Świętego i dokumentów soborowych, ułożonych przez wielkich ludzi i wyśpiewanych przez poetów. Wśród tych modlitw znajduje się też modlitwa Anioł Pański. Zawiera ona wielką prawdę i wielką tajemnicę, jaka wydarzyła się w Nazarecie. Tajemnica, którą wyjawiał Anioł Maryi w Nazarecie, stała się wielkim dziełczynieniem całego chrześcijaństwa. Na pamiątkę tamtego wydarzenia obchodzimy Święto Zwiastowania. Raz w roku. Ale co dzień pamiątką tej wielkiej chwili jest modlitwa Anioł Pański. Codziennie biją dzwony w kościołach - rano, południe i wieczorem. Na głos dzwonów wierni odmawiają Anioł Pański. Początek tego zwyczaju sięga XI w. Jeden z braci franciszkańskich, Benedykt Sinigardi, wprowadził wieczorne dzwonienie i odmawianie Zdrowaś, Maryjo. Dostyc szybko zwyczaj ten przyjęły wszystkie klasztory franciszkańskie w Europie. W 1263 r. przełożony generalny franciszka-

nów, św. Bonawentura, zalecił, aby bracia zachęcali wiernych do odmawiania Zdrowaś Maryjo na głos wieczornego dzwonu. Wkrótce modlitwę tę zaczęto odmawiać także na dźwięk porannego dzwonu, co miało związek z kultem Matki Bożej, którą porównywano do jutrzienki czy zorzy porannej. Gdy Europie zagrażała nawała turecka, modlitwa Anioł Pański nabrała charakteru modlitwy o pokój, a papież Kalikst III w 1456 r. zalecił dzwonić również w południe. W 1724 r. papież Benedykt XII ujednolicił modlitwę i przepisał ją dla całego Kościoła. Modlitwa Anioł Pański składa się z trzech zaczerpniętych z Pisma świętego antyfon, które przeplata się pozdrowieniem anielskim Zdrowaś Maryjo: Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i poczęła z Ducha Świętego (z Ewangelii Łukasza); Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego (także z Ewangelii Łukasza); A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami (z Ewangelii Jana). Papież Benedykt na okres wielkanocny wprowadził w miejsce Anioł Pański antyfonę Królowo nieba wesel się, alleluja. Od 1856 r. modlitwa Anioł Pański staje się modlitwą za zmarłych przez dodanie na końcu Wieczny odpoczynek... W polskiej tradycji przyjęło się śpiewać tę modlitwę nad otwartym grobem. W poprzednich czasach Anioł Pański był modlitwą tak powszechną jak pacierz codzienny. Na głos dzwonu przerywali zajęcia wszyscy - milkiły nawet targowiska. Modlitwa Anioł Pański stała się, obok Różańca i Godzinek, modlitwą najbardziej popularną. Znalazła też wyraz, wraz z motywem dzwonów w twórczości wielu malarzy, poetów i pisarzy, np. Poli Gojawiczyńskiej, Kazimierza Brodzieńskiego, Teofila Lenartowicza, Kornela Ujejskiego, Przerwy Tetmajera. Po wyborze na papieża kardynała Karola Wojtyłę modlitwa Anioł Pański przeżywa swój renesans. W dniu inauguracji, 22 października 1978 r., powiedział: „Pragnę podjąć wspaniały zwyczaj moich poprzedników i odmówić z wami, drodzy Bracia i Siostry, Anioł Pański”.

# ROK ŁASKI OD PANA



*„Ach, miejsce ziemi, miejsce ziemi świętej - jakimże miejscem jesteś we mnie”*

(K. Wojtyła, Poezje)

Rok Święty dla każdego chrześcijanina powinien być wielkim przeżyciem wewnętrznym. Boże Łaski, w które rok ten obfituje czekają na nas w takim wymiarze, w jakim zaangażujemy nasze serca i otworzymy je na dary Bożego miłosierdzia.

Do wszystkich, którzy przygotowują się do świętowania w wierze Wielkiego Jubileuszu Jan Paweł II skierował List „O pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia”. W Liście tym Ojciec Św. dzieli się refleksją związaną z pielgrzymowaniem do Ziemi Świętej, którą odbył 30 lat temu oraz z tym pielgrzymowaniem które do tych samych miejsc pragnie odbyć w Roku Świętym 2000. Ojciec św. pisze „... w perspektywie dwutysięcznej rocznicy Wcielenia gorąco pragną udać się osobiście i modlić się w najważniejszych miejscach, które w Starym i Nowym Testamencie były świadkami Bożych interwencji aż po największą z nich, czyli po tajemnicę Wcielenia i paschy Chrystusa”.

Jan Paweł II pragnie rozpocząć pielgrzymkę od miejsc związanych z historią ludu Abrahama, aby ukazać w ten sposób, że Kościół ma świadomość nierozwalnej więzi łączącej go ze starożytnym ludem Przymierza. Przede wszystkim jednak Ojciec Św. pragnie odwiedzić miejsca związane z ziemskim życiem naszego Zbawiciela.

Pragnie odwiedzić Nazaret, miasto związane z samym momentem Wcielenia. To tutaj Maryja po usłyszeniu słów anielskiego pozdrowienia odpowiedziała swoje „fiat”, to tutaj Jezus „wzrastał w mądrości, w latach, w lasce u Boga

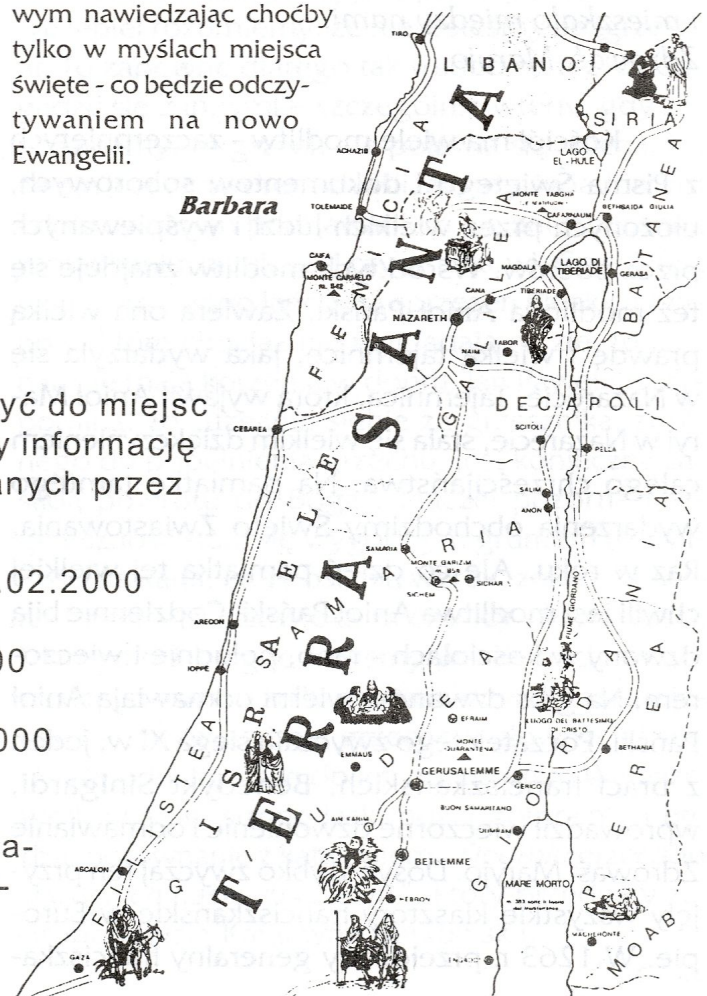


Dla wszystkich, którzy pragną wyruszyć do miejsc naznaczonych śladami Chrystusa podajemy informacje n/t pielgrzymek jubileuszowych organizowanych przez Archidiecezję Przemyską:

1. **Synaj-Ziemia Święta** – termin 24.01-04.02.2000  
cena: 975USD + 200zł
2. **Ziemia Święta** – termin 27.01-04.02.2000  
cena: 760USD + 200zł.
3. **Ziemia Święta** – termin 13.03 - 21.03.2000  
cena: 760USD + 200zł

Będą to pielgrzymki samolotowo-autokarowe. Z programem i warunkami uczestnictwa można zapoznać się pod numerem telefonu: 0-166 707 87 lub 0-601 507 625.

*i u ludzi” (Łk 2,52). Ojciec św. pragnie również odwiedzić Betlejem, gdzie Chrystus przyszedł na świat, a pasterze i mędrcy stali się głosem uwielbienia całej ludzkości. Szczególnie ważnym miejscem pielgrzymki Jana Pawła II będzie Jerozolima - miejsce ukrzyżowania i zmartwychwstania Pana Jezusa, a także miejsce w którym Jezus ustanowił Eucharystię i gdzie nastąpiło zesłanie Ducha św. To tutaj, w Jerozolimie rozpoczął się ostatni etap historii zbawienia - czas Kościoła. Jan Paweł II pisze w swym Liście „... Tu w Jerozolimie, jeżeli Bóg pozwoli chciałbym pograć się w modlitwie, przynosząc w sercu cały Kościół. Tu pragnę raz jeszcze ogłosić tę wielką niezawodną i pocieszającą prawdę, iż tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne >> (J 3,16)”. Ojciec św. podkreśla że pielgrzymka do ziemi Chrystusa będzie przeniknięta modlitwą o jedność. Pragnie On, aby wszystkie kościoły, nie tylko wspólnoty katolickie, odczytały ją jako uwielbienie Boga za darowane nam zbawienie. Ojciec święty zaprasza wszystkich na szlak jubileuszowej pielgrzymki, którą będzie można odbyć w różnych formach. Już dzisiaj możemy podejmować takie pielgrzymowanie w wymiarze duchowym nawiedzając choćby tylko w myślach miejsca święte - co będzie odczytywaniem na nowo Ewangelii.*



# MISJONARZ KAMERUNU



Andjou, październik 1982 r.

*Oczekującym wieści z Afryki ślę życzenia: złotej jesieni, pełnej słońca na niebie i w Sercach Waszych!*

Okazuje się, że Matka Boża prowadzi mnie swoimi ścieżkami. Otóż Andjou (Andżu?) misja, która została mi powierzona, ma za Patronkę Matkę Bożą i święto odpustowe w ten sam dzień co Cholewiana Góra (parafia, którą prowadziłem przez 8 lat, koło Stalowej Woli). Jeśli chodzi o pracę czeka mnie podobna jak w Cholewianej Górze w 1973 roku - remonty i budowy oraz zwykła praca misjonarska - duszpasterska. Do moich Kolegów, Księży Polskich w Nguelemendouka mam 55 km, niestety drogi nie mierzy się tutaj w kilometrach, ale czasem przejazdu. We wielkiej porze deszczowej (październik, listopad) nie do przebrnięcia jest droga prowadząca korytem rzeki, teraz jeździ się we wodzie i trzeba bardzo uważać, by nie wpaść głęboko. Może trochę refleksji z pierwszych dni w Andjou: otóż dla nas Polaków nigdzie nie ma łatwo. I stale jesteśmy tam gdzie najtrudniej, bo „Polak potrafi”. Stan budynku misyjnego w An-

djou „pozał się Panie” - bez szyb, bez stołu i łóżka, przeciekający dach, „ni dziada ni baby”.

Pierwsze dni - wielka próba cierpliwości „czasowej” - przywiózł mnie tutaj ks. Marek poprzez wody dużą „Toyotą” w sobotę (lubię sobotę: dzień Matki Bożej). Wieczorem zaczęło się święto. Późno w nocy, zmęczeni drogą, idziemy spać, „tam - tamy” słychać długo w nocy, głoszą radość. W niedzielę Msza św. zapowiedziana na 10 - tą, rozpoczęła się o 11<sup>30</sup> i trwała do 1<sup>30</sup> (śniadanie było o 8<sup>00</sup>, obiad dopiero o 18<sup>00</sup>). Lud w Andjou bardzo serdeczny - przyjęli mnie jak w Cholewianej Górze - bardzo ciepło. Widać bardzo czekali na kapłana - i cóż ja Im dam? Zaczęłem kilkoma słowami serdecznego powitania w ich języku „Maka” - wzbudziło to u nich entuzjazm i oklaski. Homilię mówiłem w języku francuskim (S. Łucjo z Brukseli: dzięki za Waszą mądrość życiową i przygotowanie mnie do głoszenia Słowa Bożego) - lud homilię zrozumiał i przyjął bardzo ciepło. Kanon Mszy Świętej celebrowałem w języku urzędowym w tej części Kamerunu tj. „EWONDO” (poćwiczyłem z ks. Augustynem Lenartem), prefację śpiewałem po łacinie (w stylu ks. Lechowicza z Sanoka), za tak bardzo rodzinne przyjęcie podziękowałem im po francusku i w „ewondo”. Po Mszy Świętej przychodzili starsi, młodzież i dzieci przedstawić się i przywitać - miłe to było z ich strony. To jest to co cieszy, co raduje - co daje siłę przetrwania każdej minuty - bo każda minuta trwania tutaj kosztuje bardzo drogo, wymaga ogromnego poświęcenia. Na nocleg zatrzymałem się u Sióstr Córek Maryi Panny (kilka kilometrów dalej), bo na misji nie było na czym. W poniedziałek wieczorem było „reunion”, jakby naszej (z Cholewianej Góry) zebranie Rady Duszpasterskiej - byli młodzi, starzy i kobiety - lektorzy prowadzący chór i odpowiedzialni za porządek w kościele w niedzielę. Zebranie trwało 3 godziny, ciekawe i wzorowe - modlitwa: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, śpiew Psalmu, wyjątek z Pisma Świętego, ocena niedzielnej celebry: pozytywy, negatywy - przygotowanie przyszłej niedzieli z czytaniem tekstów i żywa dyskusja na tematy liturgiczne - prośba o Mszę Św. po łacinie raz w miesiącu (mądrość ludu! A gdzie Wy liturgiści?), prośba też o medaliki, krzyżyki, figurki M.B. i różańce. Dzisiaj Matki Bożej Różańcowej - leje jak z cebra, ale poprzez chmury i deszcz przebija się promyk słońca Matki Bożej - rozjaśnia ołtarz i w sercu. W samotności kapłańskiej - na ugorze - potrzebna jest bardzo Matka Najświętsza ze Swoim Promykiem. Wieczorem niebo wyłocilo się gwiazdami, jakby chciało wynagrodzić niedostatki ziemi - jakże piękny jest Różaniec mówiony wraz z gwiazdami !!!

*Z Afryki potrzebującej Kapłanów i modlitwy  
pozdrawia Was serdecznie*

**Ks. Krzysztof Pastuszek**

# RADUJMY SIĘ



Oto zbliża się Adwent - czas oczekiwania, Boże Narodzenie, Pasterka, która rozpocznie obchody Jubileuszu 2000 lat od narodzenia Jezusa. Stoją przed nami wielkie zadania. Najważniejsze to pielęgnowanie miłości Boga i bliźniego jak głosi Ewangelia wg św. Mateusza (Mt 22,34-40). Mamy kochać bliźniego jak siebie samego.

Zamiast smucić się i podniecać sztucznymi radościami, które oferuje nam spoganiony świat, cieszymy się prawdą i pokojem, współdziałając w tworzeniu dobra. Spieszmy się czynić tego dobra jak najwięcej, tyle wokół nas potrzeb i powodów do czynienia dobra. Czy nie jesteśmy zbyt mocno zapatrzeni w siebie, nie dostrzegając jednocześnie słabych, ubogich, małych, najbliższych, chorych, ułomnych, samotnych, uzależnionych, oddalonych od Kościoła. To są nasi bliźni, których mamy kochać tak jak Chrystusa. Aby podolać tym stojącym przed nami zadaniom godnego wejścia w III Tysiąclecie Chrześcijaństwa, trzeba nam się wpatrywać w naszych świętych patronów, jak mamy to Jezusowe przykazanie miłości wypełniać. Każdy człowiek jest powołany do świętości, trzeba tylko zastanowić się jak do tego dążyć wg swoich możliwości. Pokora jest czynnikiem ułatwiającym to zadanie i dążenie. Pokora nie jest oznaką słabości lecz Wielkoduszności i dobroci. Chrystus tego najlepszym przykładem. Nauczał, leczył, pocieszał, jednym słowem, był zawsze wśród „maluczkich” jako, że „zdrowi nie potrzebują lekarza, ale źle się mający”.

Wpatrujemy się w Ewangelię, czyli w życie Jezusa.

Przyjrzyjmy się życiu św. Maksymiliana, który oddał życie za swego brata. Św. Br. Albert, poświęcił karierę malarską i poszedł służyć ludziom najbar-

dziej zaniedbanym, czy to nie jest to szczyt pokory? Św. Edyta Stein mówiła, że dla chrześcijaństwa nie ma ludzi obcych, wszyscy są bliźniami, którym trzeba pomóc.

Można by tak długo jeszcze wymieniać wzory do naśladowania. Ilu tylko nasz Wielki Rodak za swego pontyfikatu kanonizował i beatyfikował z których można czerpać przykłady jak dążyć do świętości.

Ojciec św. stale przypomina:

„Nie lękajcie się przeciwności... miejcie odwagę być solą ziemi i światłością świata...”.

Światu potrzebna jest nową ewangelizacją. Na progu III Tysiąclecia, znakiem czasu, który wymaga dzisiaj nowego odkrycia, są ruchy odnowy religijnej.

„Ruchy religijne rozkwitają jak piękne kwiaty wiosną, co jest bardzo pocieszające dla Kościoła”, mówi Ojciec św. Jan Paweł II.

W naszej parafii podjęły trud nowej ewangelizacji różne wspólnoty parafialne działające od kilku, a nawet kilkunastu lat, ciągle się rozwijają i powstają nowe. Wymienić trzeba takie jak np.: Róże Różańcowe, Chór Parafialny, Oazy dziecięce i młodzieżowe, Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców, Kręgi rodzin, Parafialny Oddział Akcji Katolickiej. Koło Ministrantów, Szkoła Liturgiczna.

Wspólnoty te organizują różne formy działalności oświatowej, kulturalnej i społecznej. Organizują rekolekcje, dni skupienia, które mają na celu formację duchową społeczności parafialnej. Interesują się i pomagają ludziom samotnym, biednym, uzależnionym, rodzinom wielodzietnym. Propagują czytelnictwo prasy katolickiej, od wielu lat wydawana jest gazetka parafialna. Włączajmy się czynnie w życie naszej parafii poprzez przynależność do dowolnej grupy stowarzyszeń parafialnych.

Ważnym zadaniem duszpasterskim jest wspomaganie tych ruchów religijnych, które są sposobem na głębsze przeżywanie chrześcijaństwa. Człowiek odnawia się, nawraca, a odnowiony duchowo, śmieiej spogląda w przyszłość i chętniej podejmuje swoją misję apostołską, do której jest przecież powołany.

**B.P.**



# KLUCZEM DO SZCZĘŚCIA JEST MIŁOŚĆ

# KiW

Każdy człowiek spontanicznie tęskni za szczęściem. Jest ono w sferze jego marzeń, pragnień, usilnych dążeń. Szuka go

na drogach swego powołania życiowego, posługuje się różnorodnymi środkami aby je zdobyć, lecz kiedy wydaje się, że już je osiągnął, odczuwa rozczarowanie, niedosyt i szuka dalej nie wiedząc, że ono może być tak blisko. Bowiemy ze wszystkich pojęć i rzeczy, które się na szczęście składają jedno jest pewne - kluczem do szczęścia jest Miłość. Ta, ujęta w przykazaniu miłości: miłość do Boga wyrażona autentyczną wiarą pogłębioną życiem religijnym i związana z tym nierozzerwalnie miłość do ludzi, wśród których człowiek żyje.

Aby tę miłość wydobyć na powierzchnię, trzeba przeprogramować swój sposób myślenia. Jak to uczynić? Starać się kształtować w sobie dobry, pogodny nastrój, popatrzeć przyjaźnie na ludzi i szukać z nimi kontaktu, czuć się za nich odpowiedzialnym, służyć im pomocą dzieląc z nimi radości i troski. Z pokładów pamięci należy wydobyć myśli o pięknych sprawach i sytuacjach w naszym życiu, o ludziach, z którymi wiążemy miłe wspomnienia, czy miłe chwile, o Bogu, któremu tyle zawdzięczamy... Przede wszystkim należy zrzucić z siebie uczucie smutku i beznadziejności. Największym błędem jest utrata nadziei, najlepszym lekiem - uporządkowanie swego wnętrza przed sobą i przed Bogiem.

Odbicie naszego wnętrza: lęki, żale, pretensje, nienawiść, ma początek w myślach, które tworzymy. Aby je oczyścić musimy wybaczyć wszystkie krzywdy, których doznaliśmy od innych ludzi. Aby przebaczyć trzeba tego po prostu chcieć. Bardzo wymownie pisze o tym ks. Maliński: „Nie gromadź w sobie żalu do ludzi. Nie powracaj do krzywd, których doznałeś. Nie wpatruj się po bezsennych nocach z coraz większym przerażeniem w zło, które ci wyrządzono. Bo zabuduje ono twój horyzont, wykoślawi cię, doprowadzi do hysterii, wyszarpie do ostateczności. I ty za ten stan poniesiesz odpowiedzialność. Trzeba złożyć tę krzywdę Bogu - jak składa się niepotrzebny ciężar na skraju drogi - i iść dalej” („Nasz chleb powszedni”).

Smutek, niezrozumienie i niepokój wewnętrzny może być przyczyną choroby psychicznej. Na ogół ludzie wiedzą, co to znaczy być smutnym, ale nie wiedzą, co znaczy być ubezwłasnowolnionym smutkiem. Na Zachodzie coraz większy niepokój budzi choroba wywołana wirusem smutku (CEBV). Choroba ta może pochłonąć o wiele więcej ofiar niż AIDS. Ludzie dotknięci tym wirusem są zagubieni, mają lęk przed dalszym życiem, apatię duchową i w ogóle

osłabienie fizycznie.

Choroba ta może trwać miesiącami a nawet latami - w tym czasie człowiek może stoczyć się w kompletną pustkę i dezintegrację osobowości. Co ciekawsze, choroba wywołana przez ten wirus wydaje się atakować w pierwszej kolejności ludzi żyjących w dobrych lub bardzo dobrych warunkach.

Jest to kliniczna depresja, na którą zapada coraz więcej osób. Światowa Organizacja Zdrowia podaje, że w kleszczach tej depresji znajduje się około 6 procent dorosłej populacji całej ludzkości. Okazuje się też, że stan depresji w bardzo wielu przypadkach powodowany jest obok czynników psychicznych coraz częściej przez czynniki biologiczne i że tą chorobą można się „zarazić”.

Wydaje się to nieprawdopodobnie, a jednak jest faktem. Można temu zapobiec. Człowiek potrzebuje źródła pokoju, odpoczynku, siły, miłości - domu. Dbajmy więc o dobrą atmosferę w naszym domu. Tylko we wzajemnym zrozumieniu i miłości można czuć się szczęśliwym. Do licznych przepisów na świąteczne smakołyki, dodaję jeszcze jeden:

## przepis na dobrą atmosferę w domu:

- 4 łyżki miłości
- 4 łyżki lojalności
- 3 łyżki przebaczenia
- 5 łyżek nadziei
- 3 łyżki delikatności
- 1 szklanka przyjaźni
- 3 litry wiary
- 1 beczutka uśmiechu

*Weź miłość, lojalność i przebaczenie.*

*Wymieszaj je dokładnie z wiarą.*

*Następnie rozcieraj razem z czułością, dobrocią i zrozumieniem.*

*Dodaj przyjaźni i nadziei.*

*Skrop to obficie uśmiechem.*

*Piecz wszystko w promieniach słońca.*

*Podawaj każdego dnia*

*Z serdeczną uczynnością*





## Alleluja !

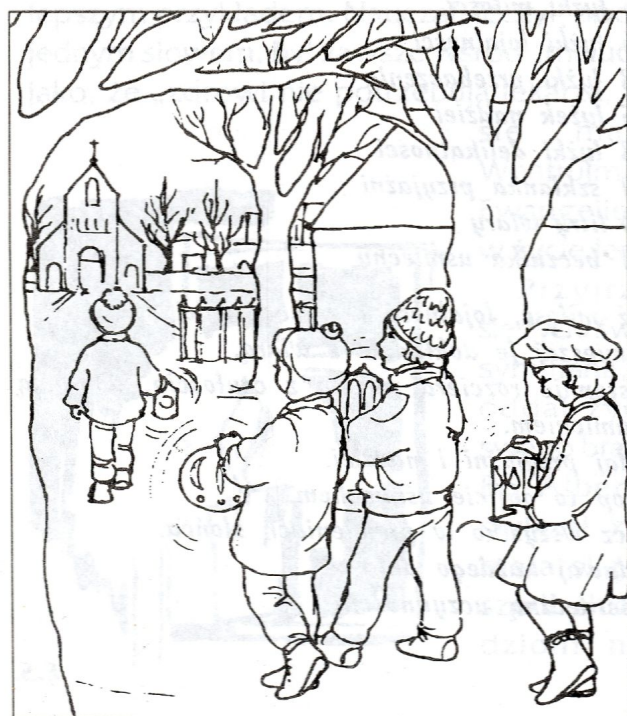
*Witam Was Kochane Dzieci !*

Dziś rozpoczynamy nowy okres liturgiczny – **Adwent**.

Adwent - to pełne tęsknoty oczekiwanie na Boże Narodzenie, na przyjście Chrystusa.

Bóg stworzył pierwszych ludzi na swój obraz i podobieństwo. Obdarzył ich Swoim życiem. Nappełnił światłem łaski. Ale człowiek przez grzech odwrócił się od Boga.

Utracił światło łaski. W jego duszy zapłonowała ciemność grzechu. Bóg jednak zlitował się nad pogrążonymi w żalu ludźmi. Zapowiedział odkupienie. Dokona tego Zbawiciel, który narodzi się z niepokalanej, to znaczy wolnej od grzechu pierwородnego Niewiasty. Ludzkość z tęsknotą wyczekiwała Zbawiciela, który wyzwoli ją z ciemności grzechu. Wreszcie nadszedł ten upragniony dzień, w którym Zbawiciel przyszedł na ziemię, było to prawie 2000 lat temu. Pan Jezus z wielkiej miłości dokonał dzieła odkupienia ludzi. Jednak każdy człowiek musi osobiście tę łaskę przyjąć. Najbardziej bezpośrednio otrzymujemy ją



w sakramentach świętych. One wprowadzają nas w życie Boże - w życie wiecznego szczęścia.

Nie marnujcie więc łask adwentowych. Niech Pan Jezus znajdziecie w waszych sercach mieszkanie pełne miłości, dobrych czynów i wytrwałej modlitwy. On na to czeka. Ten Adwent jest szczególny - bo jubileuszowy. Niech więc będzie najlepszym czasem przygotowania się na przyjęcie Zbawiciela.



## Cześć Dzieciaki!

Jestem bardzo szczęśliwy, bo udało mi się porozmawiać z samym Świętym Mikołajem. Posłuchajcie tego wywiadu:

**ja:** Czy sprawia Ci przyjemność każdego roku napełniać dzieciom buty słodyczami?

**Św. Mikołaj:** Ależ tak. Nie ma nic przyjemniejszego niż innym ludziom sprawiać radość.

**ja:** Czy w noc mikołajową rozdajesz sam podarunki dzieciom na całym świecie?

**Św. Mikołaj:** Nie, pomagają mi wielu dorosłych, którzy kochają dzieci.

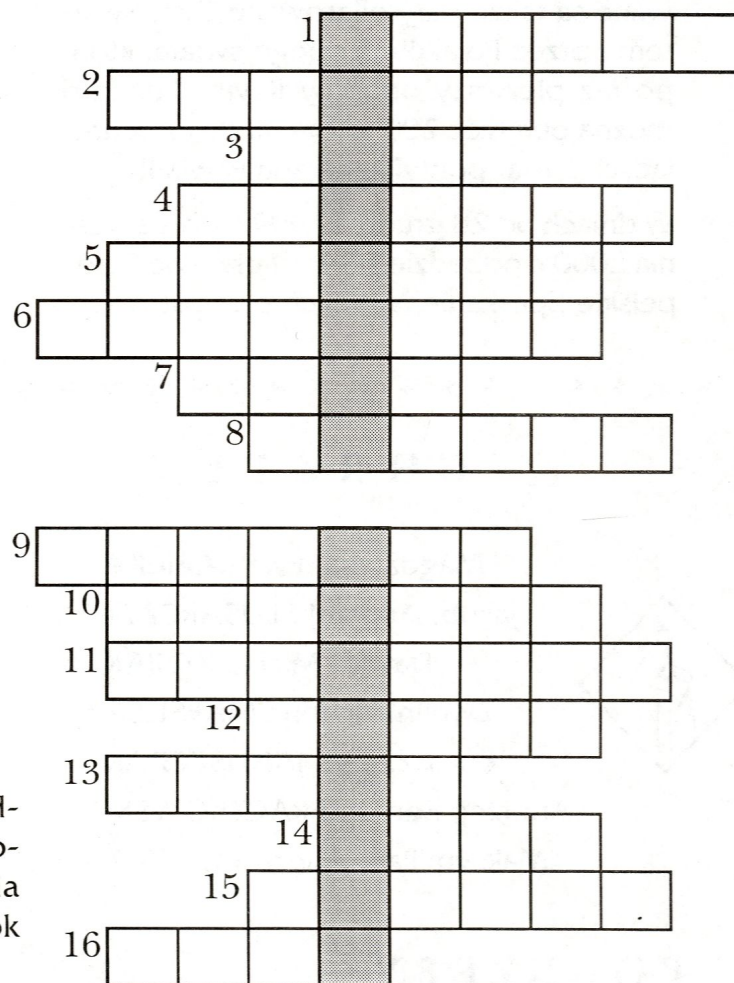
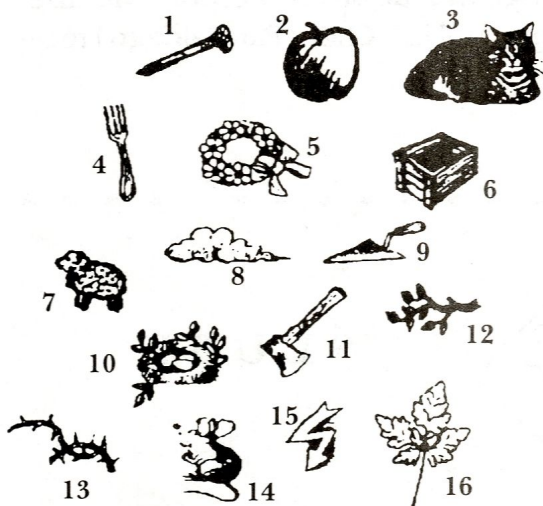
**ja:** O czym marzysz, gdy po całonocnej wędrówce kładziesz się spać?

**Św. Mikołaj:** Śnię o wszystkich dzieciach, które ciesząc się podarunkami dochodzą do wniosku: I ja chciałbym sprawiać radość innym



\* \* \* \* \*

## KRZYŻÓWKA



Po wpisaniu w poziome rzędy nazw przedmiotów i zwierząt, w pogrubionej pionowej kolumnie otrzymasz rozwiązanie. Rozwiązania należy wrzucać do skrzynki umieszczonej obok nowej chrzcielnicy.

\* \* \* \* \*

**Rozwiązanie ostatniej krzyżówki brzmi: „JEZUS KRÓL”**

Nagrody wylosowali: Piotr BALIK, Arkadiusz RADWAŃSKI i Katarzyna RABICKA

Gratuluję!!! Wasz Mateusz

Nagrody prosimy odbierać u Ks. Proboszcza.

## KALENDARIUM WYDARZEŃ

- \* 31 października br. doszło do podpisania w Augsburgu „Wspólnej Deklaracji luterancko-katolickiej o usprawiedliwieniu” stanowiącej najważniejszy dokument trwającego od ponad 30 lat intensywnego luterancko-rzymskokatolickiego dialogu. Podpisanie Wspólnej Deklaracji to milowy krok na drodze poszukiwania jedności wszystkich chrześcijan. Po 450 latach sporów i mozolnych wysiłkach na rzecz zbliżenia, katolicy i luteranie przezwyciężyli w Augsburgu dotychczasowe podziały.
- \* W Gdańsku - Oliwie w Pałacu Opatów otwarto wystawę pt. „Pielgrzym tysiąclecia. Papież świata - rodacy Papieżowi”. Wśród osobistych pamiątek papieskich eksponowane są także dary ofiarowane Ojcu Świętemu przez Polaków z całego świata, które po raz pierwszy opuściły Rzym. Ponadto można obejrzeć 200 fotografii dokumentujących 21 lat pontyfikatu Jana Pawła II.
- \* W dniach od 28 grudnia 1999 r. do 1 stycznia 2000 r. odbędzie się w Warszawie Europejskie Spotkanie Młodych przygotowane przez Wspólnotę Ekumeniczną w Taize. Będzie to dwudzieste drugie spotkanie, w którym wezmą udział dziesiątki tysięcy młodych ludzi z całej Europy. Modlitwy młodych Europejczyków wzbogacą atmosferę Nocy Sylwestrowej rozpoczynającej rok 2000.
- \* W Przemyślu przy ul. Prądyńskiego 8 (Kazanów) otwarcie i poświęcenie Domu Matki i Dziecka. Posługę w Domu Matki i Dziecka podjęły Siostry Pasterki, aby „w sposób dyskretny i skuteczny towarzyszyć rodzącemu się życiu”. Opiekę nad Domem sprawują Wydział Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej i Caritas Archidiecezji Przemyskiej.
- \* 11 listopada w narodowe Święto Niepodległości Akcja Katolicka zorganizowała uroczystą wieczornicę, która odbyła się w dolnym kościele. Licznie zebrani parafianie z wielkim aplauzem przyjęli okolicznościowy program z udziałem Zespołu Młodzieżowego „SOUL”, Chóru Parafialnego i recytatorów.

\* \* \* \* \*

### CHRYZTY



Magdalena, Ewa RABICKA  
 Jakub, Andrzej ŚLUSARCZYK  
 Dawid, Michał RYNIAK  
 Ewelina, Joanna MARSULA  
 Łukasz, Eryk JANUSZCZAK  
 Andrzej, Edmund RACZKOWSKI  
 Maksymilian, Andrzej CHYTŁA

### POGRZEBY

Michalina, Stanisława ANDREJKO-BIRBICZ



### ŚLUBY

Joanna, Regina JASTRZĘBSKA  
 i Marcin WOŹNIAK

Anna HARHALA  
 i Agazio BOVA

Izabela, Joanna KUROWSKA  
 i Andrzej DRABIK

WYDAWNICTWO - Parafia Chrystusa Króla w Sanoku, ul. Jana Pawła II 55  
 Zespół Redakcyjny: ks. F. Kwaśny, ks. J. Kuca oraz zespół K.S.W. w składzie:  
 B. Kulczycka, E. Sołtysik, K. Szwan oraz B. Pankiewicz.  
 Skład i druk: Drukarnia „Piast Kołodziej”, Sanok, ul. Cegielniana 54, tel. 46-324-94 [M]